

# EXPRESS

## ILUSTROWANY

ROK II

ŁÓDŹ, WTOREK 19 SIERPNI 1947 ROKU

Nr 226 (524)

Da, czy nie da?

# Zabiegi o nową pożyczkę

## dla W. Brytanii rozpoczęły się już w Waszyngtonie. — W Londynie toczą się gorączkowe narady gabinetu

W dniu wczorajszym rozpoczęły się w Waszyngtonie narady między delegacją brytyjską i amerykańską w związku z wyczerpaniem przez Wielką Brytanię pożyczki dolarowej.

W przeddzień narad waszyngtońskich, premier Attlee przerwał swój urlop i powrócił do Londynu, aby przewodniczyć na nadzwyczajnym posiedzeniu gabinetu.

W związku z nadzwyczajną sesją gabinetu brytyjskiego „Daily Herald” twierdzi, iż rząd będzie rozważał sytuację wytworzoną wskutek wyczerpania się funduszu dolarowego oraz sposoby zapożyczania w walucie niedolarowej.

Co się tyczy obrad waszyngtońskich, to, jak podano do wiadomości, na porządku dziennym nie jest przewidziana sprawa udzielenia Wielkiej Brytanii nowej po-

życzki. Korespondenci dyplomatyczni twierdzą jednak, że głównym tematem dyskusji będą dwie klauzule umowy anglo-amerykańskiej:

1) zakaz ograniczenia importu ze Sta-

nów Zjednoczonych bez jednoczesnego ograniczenia dowozu tego samego artykułu z innych krajów, oraz

2) zamiana transakcji funtowych, zawartych z innymi krajami, na transakcje dolarowe.

Jak przewidują, zmiana tych klauzul w myśl życzeń brytyjskich napotka na trudności, ze względu na konieczność uzyskania na to zgody kongresu.

### Osądź, która jest słuszna!

## Dwie metody postępowania

### w stosunku do niemieckich zbrodniarzy wojennych. — Co robi się w strefie brytyjskiej, a co w radzieckiej?

Jak doniosło radio londyńskie, władze brytyjskie w Niemczech zamierzają przeprowadzić znaczną „redukcję” niemieckich zbrodniarzy wojennych, przebywających w obozach odosobnienia. W komunikacie powiedziano, iż dalsze więzienie tych osób uważa się za... bezcelowe (!)

Akcję zwalniania niemieckich przestępców wojennych zamierza się przeprowadzić do dnia 1-go października br.

Jak donoszą z Berlina, Marszałek So-

łowski ogłosił rozkaz w sprawie przyspieszenia akcji denazyfikacyjnej w radzieckiej strefie okupacyjnej. Organa sądowe otrzymały nakaz jak najbardziej bezwzględnie ścigania wszystkich przestępców wojennych, członków przestępczych organizacji oraz aktywnych narodowych socjalistów.

Osoby te mają być w terminie do trzech miesięcy usunięte ze wszystkich stanowisk w instytucjach publicznych i prywatnych.

## W myśl wskazań socjalizmu

### winien postępować, lecz nie postępuje rząd Ramadiera. — Chłodna ocena kongresu SFIO.

W poniedziałek rano zakończyły się w Lyonie obrady Kongresu francuskiej partii socjalistycznej. W głosowaniu, odbytym w niedzielę, żaden z projektów rezolucji, określających stosunek partii do rządu Ramadiera nie uzyskał bezwzględnej większości.

W ostatecznym głosowaniu przyjęta została większością 2446 głosów na 2002 rezolucja sekretarza generalnego partii — Guy Molle’a.

Kongres przyjął wniosek, który wprawdzie nie wzywa premiera Ramadiera do

ustąpienia ze stanowiska, ale żąda bardziej surowego przestrzegania zasad socjalizmu.

Nie przeszedł natomiast wniosek wysunięty przez bezwarunkowych zwolenników prem. Ramadiera, wyrażający poparcie dla jego posunięć politycznych i wzywający go do pozostania na stanowisku szefa rządu.

W związku z tą chłodną oceną działalności rządu Ramadiera przez Kongres socjalistyczny, obecnemu gabinetowi wróży się w Paryżu tylko krótki jeszcze okres utrzymania się przy władzy.

# Mimo wszystko wierzę w pokój

## — oświadczył min. Masaryk. — Narody Wschodniej Europy nie dopuszczą do drugiego hitleryzmu

Czechosłowacki minister spraw zagranicznych Masaryk przemawiał w Mariánských Lázních do 22 delegatów towarzyszy przyjaciół ONZ. Minister Masaryk powiedział, że państwa zachodnie na wet nie potrafią sobie uzmysłowić zniszczeń i niedoli, jakich ofiarą stały się kraje wschodniej Europy. Najwymowniejszym przykładem tego może być Warszawa, która stała się widowiskiem całkowitego i bestialskiego zniszczenia. Sąsiedzi

Niemiec nauczyli się wiele z dziejów ostatniej wojny i nie życzą sobie drugiej takiej lekcji, to też boleśnie reagują na głosy domagające się odrodzenia przemysłu Nadrenii i Rury i oddania go w ręce niemieckie.

Masaryk nie wierzy, że świat niczego się nie nauczył przez lata minionej wojny, chociaż słyszy się ciągle o konfliktach między państwami wschodniej Europy a mocarstwami Zachodu.

## Dwa kociaki

(H. Or.) Niech Was nie zdziwi, że tak czolowym miejscem piszę dzisiaj dziemy o sprawie bardzo blachej, znacznej, bagatelnej — po prostu dwóch małych, warszawskich kociakach. Po pierwsze bowiem, rzeczy i rzeczenia drobne rozpozór, bardzo człacza się, względnie są pierwszym niewem nieporównanie większych, drugie zaś, trudno czasem wiedzieć jest w naszym życiu błahostka, a nią nie jest. Wszystko co się w nas koła nas dzieje, — to jest właśnie cie.

Jeden z dzienników zanotował gdań taki wypadek. W Warszawie ul. Hożej, wyrzucono kolejno z pietra na bruk dwa kilkumiesięczne ciaki, które rozbiły się na miazgę. burznej przechodnie wezwali milicjanta i stwierdzili, że w ten sposób bawiał się jeden z lokatorów, 36-letni Oszczyński. Protokół został spisany.

Co nam to przede wszystkim przymina? Otóż hitleryzm za jedno ze swoich naczelnych zadań „wychowawczych” uważał konieczność hartowania fizycznie i psychicznie młodzieży niemieckiej. W specjalnych kołach i „konach” uprawiano między innymi i sztuczki, że dzieciakom lub wykom rozkazywano wybierać sobie kłes najmilsze im stworzenie. Ptaszka, kota itd. Gdy już taki przysiadł „Dan światła” zdążył się w ciągu roku lub roku dostatecznie do swego wychowawcy przywiązać, robiono z niego, apel, parade. I na rozkaz, każdemu właścicieli kochanego przez siebie stworzenia, musiał je publicznie, własnoręcznie usmiercić. Ale nie w jakimś sposób wcale bezbolesny. Byłoby to przecież zbyt proste na geniusz, postawiono i znane talenty metodycznej organizacyjnej, tej wyższej, produkcji „rasy”. Taki elew faszystowski musiał zabijać powoli, trzymając żyjącego stworzenie za nogi i rozdzierając je części. Ta zaprawa, ten trening miało mu się przydać w późniejszym życiu w stosunkach np. z Polakami, Żydami i innymi „niższymi rasami”.

Bowiem: „od łyczka, do rzemyczka” Żydów np. także — odrzuć — w kołach materiałach nie palono. Naprzód było „hej!” naprzód było szczucie, a przód był t. zw. antysemityzm teoretyczny. Dla nie mających nie wspólnego z brudną i „mokrą” robotą — inteligentów. Trening, czyli zaprawa. I tym zaś przy współudziale strasznych, ciemnych mas „od roboty” — automatycznie i konsekwentnie — przysła reszta. Grunt — trening, czyli zaprawa.

Wymieniony obywatel stolicy także — według niego i jemu podobnych — nie zrobił nic tak strasznego. Głupi dwa kociaki? Albo jakieś tam głupie katowane „bydło” — koń, krowa lub przez dzieć torturowane, dla rozrywki ptaki? My natomiast osobiście, jesteśmy bardzo ciekawi, co taki pan i jemu podobni robili w czasie okupacji?

Ot, taka sobie naiwna ciekawość. My rozumiemy dobrze, że takie głupstwo, — jak mord kociaków, że zoologiczna nienawiść do człowieka innej „rasy”, innych oczu, i włosów, lub jak w demokratycznej Ameryce — innego koloru skóry — to przecież jeszcze nie do nure obłąkanie, ani sadyzm. To jest głupstwo. To jest teoria. To przecież jest, że „nikomu nie szkodzi”. To wolno.

Trening, czyli zaprawa? Bo właśnie zastanawiliśmy się głęboko, czy takie drobne wyczyny o smaku sadyzmu nie prowadzą do sadyzmu w rozmiarach nieporównanie większych. Nie hartują świadomości lub nieświadomości, i czy z tego się nie robi „trening, czyli zaprawa?”

### Może kto odpowie na to rzeczowe pytanie?

Labourystowski tygodnik „Tribune” po raz pierwszy wystąpił z krytyką rządu. „Tribune” zarzuca posłom Izby, Gmin, że rozjechali się na ferie letnie, nie troszcząc się o to, co nastąpi. Nikt nie może zrozumieć, pisze dalej „Tribune” dlaczego armia brytyjska wewnątrz kraju liczy więcej ludzi aniżeli trzymała pod bronią Hitler wiosną 1939 r.! i to w czasie kiedy w przemyśle odczuwa się taki dotkliwy brak rąk roboczych.

### Mediator... grozi!

#### A jeżeli Indonezja się nie zleknie?

Amerykański departament stanu przekazał prasie pogroźki pod adresem rządu Indonezji, która odmówiła przyjęcia mediacji Stanów Zjednoczonych w konflikcie z Holandią i domaga się arbitrażu ONZ!

Stany Zjednoczone zapowiadają, że jeżeli Indonezja nie zmieni swego stanowiska, rząd USA wycofa swoje dotychczasowe prepopozycje.

### Strajk głodowy emigrantów żydowskich

Przebywający na okrętach w porcie Marsylii Żydzi w liczbie 4000, których władze brytyjskie nie wpuściły do Palestyny i skierowały z powrotem do wybrzeży francuskich, przystąpili do strajku głodowego, domagając się prawa wjazdu do Palestyny.

### Sabotaż w Niemczech Płoną lasy bawarskie

W okolicach Norymbergii płoną lasy. Dotychczas pastwą płomieni padło 58 ha. lasu, zagrożonych jest 80 ha.

Bawarski minister rolnictwa oświadczył, że obecne pożary lasów stoją w związku z ostatnimi zamachami bombowymi i akcją sabotażową w Niemczech.

Masaryk uważa, że między „naprężoną atmosferą” a wojną znajdują się miliony ludzi, którzy pragną pokoju. Masaryk podkreślił, iż całą swoją pracę, wszystkie swoje dążenia opiera na pewności pokoju, na wierze w Organizację Narodów Zjednoczonych.

„Całą swoją działalność opieram na wierze w Narody Zjednoczone, a proszę mi wierzyć że nie jestem sentymentalnym marzycielem” — zakończył minister.

# Listy dawniej i dziś

Wczynie było powolne, romantyczne i sentymentalne, obecnie mknie w szalonym tempie

Wczynie listy, nalepiamy znaczek na kopercie, wrzucamy do skrzynki pocztowej i o nic więcej się nie troszczymy. Wtedy, że dojdzie bez przeszkód do adresata swego przeznaczenia. Wprawdzie obecnie, cierpiemy jeszcze na powolność i trudności komunikacyjne i gnieją się często na poczcie, że niedość szybko i sprawnie działa, że nawet listy wysyłane „expressem“ nie zawsze trafiają do rąk adresatów.

Dopiero jednak zastanowienie się chwilę nad tym, jak to bywało dawniej, pozwala na właściwą ocenę. Wtedy, kiedy wprost porozumienie miało się w czasach obecnych.

Dopiero sto lat temu zniesiono dyktando, którymi wożono pocztę. Przedtem pospieszne wożone były przez konnych posłańców. Aby pocztylionom poświęcić uwagę, że list ma być istotnie i szybko doręczony, nadawcy kreślił na kopercie rysunki i napisy, mające na celu pobudzenie wyobraźni pocztylionów.

Na kopercie listu „express“ z roku 1842 czytamy: „Spieszcie się, spieszcie się! Chodzi o życie!“

Wtedy, dla tym większego efektu, narysowano dwie szubienice, które mają być symbolem losu adresata, jeśli list zapóźni się.

Długi czas nie używano znaczków pocztowych, zastępując je opłatami przy wysyłaniu listu. Dopiero w 1840 r. w Anglii został wydany pierwszy regularny znaczek pocztowy, oraz kody, których używanie zastępowało to (tak jak dzisiaj karty pocztowe), których cena obejmuje kartę i znaczek (razem). Aby zaznaczyć, jak daleko ma być wysłane, koperty te ilustrowały rysunkami słońca, wielbłądów, kamieni, murzynów i t.p.

W czasie pierwszej wojny światowej zaczęto fałszować znaczki pocztowe austriackie i bawarskie, używane przez

angielskich wywiadowców i zachowane na autentycznych kopertach.

Pierwsze listy lotnicze, wysłano pocztą balonową w 1871 roku, podczas oblężenia Paryża.

W roku 1919-tym, poczęto wysyłać listy lotnicze na trasie Anglia — Indie, Anglia — Australia i Anglia — Ameryka.

Zbieracze znaczków pocztowych, fani filatelii, wiele dążyli za możliwość dostania w swoje ręce takich „białych kruków“. Na jednej z wystaw filatelistycznych w Anglii przed wojną, wartość znaczków oceniano na sumę 150.000 funtów szterlingów i strzeżono ich dzień i noc przed ewentualną kradzieżą, oraz chroniono przed promieniami słonecznymi, które działają na nie szkodliwie.

Dla przeciętnego obywatela, nie opętowanego tą manią, wydaje się absolut-

nie niezrozumiałe, że za jakiś znaczek pocztowy, dlatego tylko, że jest akurat jedyną pozostałością z jakiegoś okresu — można płacić fantastyczne sumy. Niemniej jednak amatorzy tacy istnieją i to we wszystkich krajach, zrzeszeni w Towarzystwa Filatelistyczne. Znaczki pocztowe, to jest ich „konik“, przyznac trzeba, że „konik“ nieszkodliwy, a zaspakajający najwidoczniej w zupełności ich zasadę kolekcjonerstwa. Gdy pod tym względem człowiek się nie zmienia. Jedni zbierają stare druki i książki, inni obrazy, czy porcelanę, jeszcze inni — znaczki pocztowe, o których śmiało można powiedzieć, że mają „podwójne życie“. Jedno, gdy naklejone na list pełnią swą rolę zwykłej opłaty za wysyłkę i drugie, prawie że romantyczne — gdyż uszczęśliwiają zbieraczy, kiedy się po iluś tam latach, wysłużone i zniszczone, dostają do ich albumów.

## Przez wydajną pracę

więcej zboża dla miast, więcej towarów dla wsi

Związek Samopomocy Chłopskiej Wielkiej Łodzi urządza dnia 24 bm. w Radogoszczu przy ul. Światlanej 11/15 tradycyjne dożynki, połączone ze Świętem Reformy Rolnej.

W uroczystościach wezmą udział wszystkie gromady, znajdujące się na terenie Wielkiej Łodzi.

Uroczystość poprzedzi Msza Polowa o godz. 11-ej, po czym nastąpi przemówienia, składanie wieńców, występy zespołów artystycznych i defilada. Całości dopełni ogólna zabawa ludowa, połączona z atrakcjami.

W całym kraju powstają Komitety Roczniczy Reformy Rolnej, w skład których wchodzi przedstawiciele Związku Samopomocy Chłopskiej, Rad Narodowych, SL, PPR, PPS, organizacji

młodzieżowych, Przysposobienia Rolniczo-Wojskowego, Związków Zawodowych i organizacji społecznych.

W dniu 7 września w gminach wiejskich odbędą się zgromadzenia, które podkreślą rolę i zadania chłopów dla wyżywienia kraju i umocnienia gospodarczej niepodległości.

W obchodach tegorocznych głównym hasłem będzie „Przez wydajną pracę — więcej zboża dla miast, więcej towarów dla wsi“ oraz sprawy oczyszczenia handlu ze spekulacji, pomocy sąsiedzkiej i inne konkretne zagadnienia wsi.

W ramach szerokiej kampanii będą powoływane nowe placówki kulturalno-oświatowe i gospodarcze oraz wręczane odznaczenia i wyróżnienia za pracę społeczną i gospodarczą na wsi.

## Nasze Listy

**SMUTNA MANUELA:** Jeśli sprawi to Pani jakąś ulgę w jej żmierzniach, to naturalnie niech Pani napisze nam szczegółowo o sobie i swym dotychczasowym życiu. Sprawy naszych Czytelników, są naszym sprawem i nigdy nas nie nudzą.

**W.W.:** Uwaga Pana przyjęliśmy do wiadomości, zastanowimy się nad tym.

**K.K.:** Proszę nam napisać, jakiego zawodu pragnie się Pan uczyć. Istnieją w Łodzi szkoły zawodowe z internatami, ale nie wiemy o jakiej Panu chodzi.

**JADWIGA M.:** Zwracanie się do kogoś w rozmowie z dodaniem jego nazwiska, nie jest formą uprzejmą, a poza tym nie jest to obyczajem polskim. Jeśli jesteśmy z kimś żywi, do słowa „pani“, czy „pan“, dodajemy imię. Np. „panie Koszmierzu“, „panno Mario“ itp. Gdy znajomość ma charakter oficjalny, używamy tylko zwrotu pani i pan, z ewent. dodatkami tytułu naukowego czy zawodowego, o ile ten ktoś go posiada, np. panie doktorze, panie inżynierze itp.

**URSZULA K.:** Masz Urszulko dopiero 14-cie lat, nie przejmuj się więc, że twój wygląd zewnętrzny nie odpowiada twoim idealom urody kobiecej. Wyrośniesz, zmienisz się jeszcze bardzo, zapewne na korzyść. Powinnaś się gimnastykować, uprawiać sporty, wtedy sylwetka Twoja stanie się zgrabniejsza i smuklejsza. Takie zamartwienia są typowe dla dziewczynki w twoim wieku, ale pójdziesz się i one miną.

**„DWAJ MATURZYŚCI“:** Pisze się zapewne przez jedno „n“. Kto wygrał zakład?

**ZBYSZEK B.:** Nie możemy odpowiedzieć na Twój list, gdyż nie tylko napisałeś go nie wyraźnie, ale w dodatku ołówkiem. Pismo jest zomozone i połowy słów nie można odczytać. Powinnaś być trochę staranniejszy. Czy w szkole też tak piszesz?

**Konkurs Szkolny**  
**Kupon Nr 24**  
**Wyciąć i zachować!**

odzienna nowelka „Expressu“

## Szczerłość

Kocham młodzień. Mimo moich 50-ciu lat rozumiem wszystkie wiotki i upadki, które przeżywają młodzi ludzie, nie odrębię im za złe, gdy popełniają głupstwa, nie staram się prawie im moralizować, że i tak nie odniesiemy to pożądane skutku, a odwróciłoby ode mnie serca moich młodych przyjaciół. Dlatego nie zapewniam, mają oni do mnie zaufanie i często zwierają mi się ze swych przeżyć, o których napewno nie rozmawialiby z rodzicami, bojąc się ich krytyki, ich kontroli i despotyzmu.

Wśród dość licznej kółka czestych, młodych mi gości, specjalnym sentymentem darzyłem tych dwoje — Teresę i Jerzego. Ona, dwudziestodwuletnia, drobna, śliczna brunetka, utalentowana rytmiczka wielkiego „Domu Mody“, podziela moje serce, rzadko spotykana w dzisiejszych czasach bezinteresownością i czciwym stosunkiem do siebie samej, co chyba jest najtrudniejsze). Jerzy, byłym mężczyzną, która kiedyś gorąco kochałem, posiadał wszystkie zalety, jakie ragnalnym widzieć we własnym synu, gdybym go miał. Był człowiekiem szlachetnym, prawym i o tak dobrym sercu, że istotnie nie potrafiłby chyba nawet myśli skrzywdzić. W trzydziestym roku swego życia, był już lekarzem z dużą praktyką, która jednak nie przynosiła mu wiele dochodów, gdyż pacjenci Jerzego rekrutowali się przeważnie z najbliższej dzielnicy naszego miasta i nie płacili, rzecz prosta, darmo.

Gdy zauważyłem po raz pierwszy, że Teresa kocha Jerzego, niecierpnie się zżyczyłem. O jego miłości wiedziałem już od dość dawna i nie wyobrażałem sobie bardziej idealnie dobranej miłości niż tych dwoje. Ślub miał się odbyć za

dwa miesiące, o czym oznajmił mi pewnego wieczoru po kolacji.

— Oboje zasługujecie na powinszowania — powiedziałem wtedy. — Jestem spokojny, że będziecie szczęśliwi.

Czy mogłem przewidzieć, że właśnie najpiękniejsze cechy młodej pary, więc kryształowa uczciwość Teresy i bezkompromisowa prawda Jerzego, mogą stać przyczyną katastrofy?

Pewnego dnia rano zatelefonował do mnie Jerzy.

— Czy mógłbym zaraz przyjechać do pana? — zapytał.

— Naturalnie, drogi chłopcze.

Czekałem niecierpliwie na niego, zdumiony i zaniepokojony porą tej wizyty. Wiedziałem przecież dobrze, że rano Jerzy zajęty jest w szpitalu. Musiało się stać niesłychanie coś ważnego, żeby mogło oderwać młodego doktora od jego obowiązków.

Gdy wszedł, błąd i pozornie tylko spokojny, opowiadał mi o złym przecuciu, ale czekałem, aż sam zacznie mówić. — Zerwaliśmy nasze zaręczyny — oznajmił mi, rzucając się na fotel. — Dozłaliśmy do wniosku, że nie możemy zostać małżeństwem, to znaczy ja doszedłem do tego wniosku, a Teresa zgadza się ze mną całkowicie.

— Ty!? Czy jej nie kochasz? — krzyknąłem w najwyższym stopniu zdumiony i przerażony.

— Właśnie zanadto ją kocham — odpierł pospnie. — Zresztą po to tu przyszedłem, żeby ciam wszystko opowiedzieć. Jako najlepszemu naszemu przyjacielowi, Teresa jest niewinna, winę ponoszę tylko ja sam, a właściwie moje usposobienie, mój zły charakter i to, że nie umiem zdobyć się na wyrozumiałość i zapomnienie.

Wydawało mi się, że śnię. Jerzy ma zły charakter? O jaką wyrozumiałość mu chodzi?

Wreszcie dowiedziałem się. Teresę z właściwą sobie szczerością i uczciwością wyznała mi, że nie jest pierwszym mężczyzną w jej życiu. Gdy była 18-letnią dziewczyną, zakochała się. Człowiek ten był starszy od niej znacznie i żonaty. Wiedziała, że nigdy nie zostanie jego żoną, a jednak nie zważała się okazać mu swej miłości, którą on, jak się okazało, odwzajemniał. Roman ten trwał bardzo krótko. Ukochany Teresy wyjechał na jakąś placówkę dyplomatyczną zagranicę i nigdy go już nie spotkała.

Gdy pokochała Jerzego, obudziły się w niej skrupuły i przed ślubem, postanowiła powiedzieć mu o wszystkim. I wtedy Jerzy po raz pierwszy odczuł mekę i goręcz zazdrości. Zazdrość ta była tak silna, że uniemożliwiła perspektywę wspólnego pożycia.

— Nie mogę myśleć o niczym innym, tylko o tym człowieku, który trzymał ją w ramionach, którego ona kochała. Wiem, że to jest głupie, że zachowuję się, jak przysłowiowi „posiadacz“, ale wiem także, że w każdej chwili musiałbym pamiętać o tym, że tak samo uśmiechała się do tamtego, że mówiła mu może nawet te same słowa...

Napróżno usiłowałem przemawiać do jego rozsądku.

— A gdyby była rozwódka lub wdowa? — zapytałem w końcu.

— To byłoby zupełnie co innego — odpowiedział.

Nie mogłem mu wytłumaczyć, że nie ma w tym żadnej różnicy, poza formalną. Zgadzał się z moimi argumentami rozumowo, ale uczuciowo były one dla niego nie do przyjęcia.

Po jego wyjściu zgnębiony i zaniepokojony o Teresę, pojechałem do niej.

Z miny mojej odrazu wywnioskowała, że wiem już o wszystkim.

— Prosiłam Jerzego, żeby ciam opowiedział — ja go rozumiem i cierpię najwięcej nad tym, że on czuje się taki nieszczęśliwy. Myślałem, że pan będzie umiał go pocieszyć.

— A ty, Tereso? — spytałem wzruszonym.

— Machnęła ręką. — Nie mogłam tego przed nim ukryć, chociaż wiedziałam, że jest zbyt prostoli i zbyt wrażliwy, aby przejść nad tym do porządku.

Stało się. Gdybym miała drugi raz przeżyć to samo, postąpiłabym identycznie.

— Czy sadzisz, że on jeszcze zmieni zdanie i wróci do ciebie? —

— Nie wiem — zawałała się — ale gdyby nawet wrócił, to już jest zapóźno. Nie byłibyśmy szczęśliwi. Stałby między nami zawsze jakiś cień.

— Jakoś to przeboleje — dodała z żalnym uśmiechem. — Pomoże mi to, że kocham moją pracę. Sądzę zresztą, że w ogóle nie nadaje się do małżeństwa.

— Czy myślisz, że wszyscy mężczyźni zareagowaliby tak samo?

— Spojrzała na mnie uważnie.

— A pan? Czy pan postąpiłby inaczej?

Powiedziałem z całą szczerością, na jaką zasługiwała.

— Obawiam się, że w wieku Jerzego odczułbym to tak samo.

— A jednak nie żałuję ani przez chwilę, że powiedziałam mu prawdę. Inaczej miałabym zawsze uczucie, że go okłamuję, a to byłoby jeszcze gorsze. Człowiek musi mieć odwagę poniesienia konsekwencji za swoje czyny. Straciłam może miłość Jerzego, ale nie straciłam do siebie szacunku.

Gdy wracałem do domu, miotaly mna przeróżne sprzeczne uczucia. Najsilniejsze z nich, to był podziw dla Teresy i głęboka litość dla Jerzego.

Dal

# PRZYGODY WICKA I WACKA



LITERAT: — I co z tego macie? Handlować walutą nie wolno...  
WICEK: — Nie wiemy, co robić... Narazie stróżujemy po nocach!

WACEK: — Czwartą noc już nie śpię! Boję się nowego spadku...  
WICEK: — To wypłuj i odpukaj, bo wykraczysz nieszczęście!

ADWOKAT: — Zaszła pomyłka!... Muszę zabrać te pieniądze...  
WACEK: — Nlećże pana uściskami! Co za kochany gość!

WACEK: — Wiesz co? Całą forszę zabrał! To była tylko pomyłka! Znow nie nie mamy!  
WICEK: — Co za szczęście! Viva!

## Posiedzenie MRN

Plenarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej odbędzie się w środę, dnia 20 b.m. o godz. 17-tej w sali przy ul. Nowotki 16.  
Na porządku dziennym m. in. jest sprawa zatwierdzenia planu inwestycyjnego Zarządu Miejskiego na rok 1948.

## Nowe banknoty

### 10-złotowe ukazały się w obiegu

Wczoraj wprowadzone zostały do obiegu nowe banknoty 10-złotowe, wykotane na papierze białym, gładzonym, z odcieniem kremowym i bieżącym znakiem wodnym, przedstawiającym dużą stylizowaną literę „W”.  
Wymiar nowego biletu 10-złotowego wynosi 128x70 mm. Bilet nie posiada oznaczenia serii i numeracji. Narodowy Bank Polski zaznacza, że znajdujące się dotychczas w obiegu stare bilety 10-złotowe, emisji 1944 są nadal prawnym środkiem płatniczym.

## Za nadmierne ceny

### Galeria ukaranych kupców

- Michał Bielak, właściciel „Handlu win i wódek” w Łodzi przy ul. Pabianickiej 78-a za brak cennika i sprzedaż wódki po cenach spekulacyjnych ukarany został przez Komisję Specjalną grzywną w wysokości 50.000 zł.
- Stefania Zgid, właścicielka sklepu spożywczego w Łodzi przy ul. Zawadzkiej 16, karana już raz za pobieranie nadmiernych cen, ponownie została pociągnięta do odpowiedzialności za sprzedaż mydła po wygórowanych cenach oraz za brak cennika. Tym razem wymierzono jej 25.000 zł. grzywny.
- Poza tym przez Komisję Specjalną ukarani zostali grzywnami od 2 do 10 tysięcy złotych:
- Rotengruber Zofia, właśc. owocarni w Łodzi, przy ul. Wigury 9 za pobieranie nadmiernych cen za bułki i brak cennika.
- Zakrzewska Julia, właśc. owocarni w Łodzi przy ul. Legionów II za pobieranie nadmiernych cen za mleko.
- Pierzak Roman, właśc. sklepu spożywczego w Łodzi przy ul. Zawadzkiej 37 za pobieranie nadm. cen za ocet.
- Litwinowicz Feliks, właśc. sklepu spożywczego w Łodzi przy ul. Lipowej za brak cennika i pobieranie nadmiernych cen za mleko.
- Jankowska Paulina, właśc. sklepu galanterijnego w Łodzi przy ul. Daszyńskiego I za brak cennika.
- Grzelak Antonina, właśc. sklepu spożywczego w Łodzi, przy ul. Pabianickiej 74 za pobieranie nadmiernych cen za bułki.
- Marcinkowski Kazimierz, właśc. sklepu spożywczego w Łodzi przy ul. Kopernika 23 za pobieranie nadmiernych cen za cebule.
- Lutowski Stanisław fryzjer zakładu w Łodzi przy ul. Andrzeja 7, a zam. w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 72 za pobieranie nadmiernych cen za żelent.

## Tajemnica „zamkniętych” sklepów

# PIERWSZY WYROK

## za uprawianie nielegalnego handlu — „od tyłu”

Na drzwiach wielu sklepów w Łodzi zakwitła ostatnio, jak grzyby po deszczu, karteczki z zawiadomieniem, że przedsiębiorstwo zostało zamknięte „z powodu remontu”, względnie choroby lub też „urlopu właściciela”.

Na zjawisko to zwracaliśmy już swo-

jego czasu uwagę, wyrażając przekonanie, że właściwe powody masowego zamykania sklepów są zupełnie inne.  
Zamykanie sklepów odbywało się jednocześnie ze wzmożoną akcją władz skarbowych, wymierzoną przeciwko nieuczciwym podatnikom, ukrywającym

swe właściwe obroty i dochody, oraz w momencie największego nateżenia społecznej akcji kontroli cen.

Nielegalo dla nas wątpliwości, że owe „REMONTY”, „CHOROBY” i „URLOPY” są niczym innym, jak pomysłowym wybiegiem kombinatorów, usiłujących w ten sposób przeczekać niebezpieczną passę i przedsiębiorstwo swe otworzyć dopiero wówczas, gdy wszystko się uspokoi.

Wskazywaliśmy również, że w wielu zamkniętych sklepach nadal odbywa się handel. Drzwi sklepu zostały wprowadzone zamknięte, ale pozostała jeszcze jedna para drzwi — od sieni i tamteży właśnie według naszych relacji, nieuczciwi kupcy wpuszczali klientelę, dopuszczając się tym samym jeszcze jednego wykroczenia, gdyż oddawszy patenty władzom skarbowym, nie płacili oczywiście ani grosza podatku z tytułu tych transakcji.

Na tym samym co i my stanowisku, stała Komisja Specjalna, która ostro zabrała się do kontroli „zamkniętych” sklepów. Podniósł się wielki krzyk i kupcy po przez swe organizacje i luźnym usiłowaniu dowiedzieli, że nikt nie uprawia żadnego nielegalnego handlu i że przeciw kupiec też jest człowiekiem, więc i jemu przysługujące prawo wyjazdu na urlop itd.

Dziś otrzymaliśmy do ręki pierwszy, konkretny dowód, że wszystko to, cośmy wówczas pisali na ten temat, NAJZUPEŁNIEJ ODPOWIADAŁO PRAWDZIE.

Dostaliśmy wyrok Delegatury Komisji Specjalnej w Łodzi, skazujący jednego z kupców NA 100.000 ZŁOTYCH GRZYWNY WŁAŚNIE ZA NIELEGALNE UPRAWIANIE HANDLU, MIMO OFICJALNEGO ZAMKNIĘCIA SKLEPU.

Oto jak w szczegółach przedstawia się ten interesujący wypadek:

Pracownicy Komisji Specjalnej złożyli nieoczekiwana wizyta w „zamkniętym” sklepie APOLONII WIECZOREK PRZY UL. GARAPICHA 103 w Rudzie Pabianickiej.

W sklepie zastano klientów, mimo, że z frontu drzwi były zamknięte a na drzwiach wisiała kartka o znanej treści.

Poza tym stwierdzono, że sklep był obficie zaopatrzony w towar. Znalaziono tam mianowicie 10.300 pudełek zapatek, 180 litrów wódki, 120 kg. cukru, 2 kartony mydła oraz 16 kg. klebasy itp.

Nawet laik zorientowałby się, że tyle towaru i to takiego towaru, który szybko może ulec zepsuciu, żaden kupiec nie zamknąłby w sklepie na okres kilku miesięcy.

Pracownicy sporządzili protokół, w którym stwierdzili, że ob. Wieczorek mimo zamknięcia sklepu uprawiał nielegalnie handel. Bezcelność właścicielki sklepu sięgała tak daleko, że odmówiła ona podpisania protokołu!

Nie wiele jej to jednak pomogło, gdyż, opierając się na zeznaniach świadków, Komisja Specjalna ukarała ją wczoraj 100.000 zł. grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na pobyt w obozie pracy.

## Dlaczego „brak” słoniny?

### Ciekawa sprawa przeciwko rzeźnikowi łódzkiemu

Od kilku dni ludność naszego miasta przeżywa pewne trudności z zaopatrzeniem się w tłuszcz. O przyczynach braku masła pisaliśmy wczoraj. Chcieliśmy właśnie połączyć się z Cechem Rzeźników, aby się dowiedzieć, z jakich powodów zabrakło także słoniny, gdy otrzymaliśmy poniższy komunikat Komisji Specjalnej, który nam wszystko wyjaśnia:

„Aleksander Kotecki, właściciel sklepu rzeźniczego w Łodzi przy ul. Kilińskiego 100, za odmowę sprzedaży słoniny, którą w czasie kontroli znalazono w ilości 40 kg., ukrytą prawdopodobnie w celach spekulacyjnych, ukarany został grzywną w wysokości 100.000 złotych.”

A więc — powód już jest. Rzeźnicy chowają słoninę. Komisja Specjalna w

swym oficjalnym komunikacie ogólnie podaje: „prawdopodobnie w celach spekulacyjnych”. Dla nas jednak sprawa jest zupełnie jasna. Dla jakich innych celów mógłby rzeźnik schować towar? Chyba p. Kotecki nie kolekcjonuje słoniny, ani też nie miał zamiaru nikomu z niej zrobić prezentu?..

Być może, że są pewne powody zmniejszenia dopływu słoniny na rynek. Ale widzimy na przykładzie, nie po raz pierwszy zresztą, że powody te skwapliwie są wykorzystywane przez osoby nieuczciwe, które wspaniałomyślnie moment usiłują wykorzystać go i wypełnić kabzę kosztem bliźniego.

Jesteśmy przekonani, że wszyscy tego rodzaju kombinatorzy zostaną przykładnie ukarani i że następne kary będą jeszcze bardziej surowe! (s)

## „Ja ci dam komorne!”

### Zaatakował siekierą gospodarza

#### gdy ten upomniał się o zaległy czynsz komorniany

W młodzieńczych latach czytaliśmy rozmaite ciekawe książki Vernego, Maysa i innych o „postrachu Atlantyku”, o „postrachu Indan” i t.d.

Ale okazuje się, że i dzisiaj bywają „postrachy”. Takie przynajmniej miało zdobyć sobie wśród lokatorów domu przy ul. Piotrkowskiej 192 ob. Michał Pawełczyk, właściciel dużego zakładu masarskiego w tejże posesji.

Na wczorajszej rozprawie przeciwko niemu w Sądzie Starościńskim świadkowie określili mistrza masarskiego jako niebezpiecznego zawałdę, który ciągle wszczynają awantury z sąsiadami.

Zobaczymy jednak, co sprowadziło ob. Pawełczyka na ławę obwinionych.

W świetle protokołu milicyjnego wyrokowanie jego polega na tym, że dnia 28 czerwca r.b., gdy zgłosił się doń po komorne właściciel domu — rzeźnik wszczął nieopisaną awanturę i uzbrojony w siekierę gonił swego gospodarza po podwórzu, siejąc panikę i popłoch w całym domu.

— Ja ci dam komorne, szabrowniku jeden! — krzyczał mistrz od parówek i rolady — ja cię zaraz ukatrupię!

Nie doszło jednak do tego, jakkolwiek właściciel domu został kilka razy kopnięty przez oszalałego rzeźnika.

W wyniku wczorajszej rozprawy, na której wyszło na jaw, że zamożny rzeźnik zalegał od ośmiu miesięcy z czynszem komornianym, wojowniczy mistrz masarski ukarany został grzywną w wysokości 10.000 złotych za wywołanie zbiegowiska i zakłócenie spokoju publicznego.

Kara ta nie zwalnia og jednak od zapłacenia komornego. Jeżeli komorne może płacić skromnie zarabiający robotnik czy urzędnik państwowy — napewno nie powinno dziwić właściciela dobrze prosperującego przedsiębiorstwa handlowego, że i do niego zwracają się o komorne.

A awantura — pod żadnym pozorem nie wolno wywoływać. (s)

Dopiero w 1949 roku

# będzie można zakładać telefony

## Łódź ma zaledwie 9.000 abonentów telefonicznych. — Nowy katalog ukaże się w tych dniach

Z wielką niecierpliwością oczekują rzesze abonentów telefonicznych nowego spisu, mającego zlikwidować ich ciągłe kłopoty przy próbach ustalenia tego, czy innego numeru telefonu.

Jak bowiem wiadomo, stary katalog jest niekompletny i nieprzejrzysty, a Biuro Numrów — przeważnie zajęte.

Rejonowy Urząd Pocztowo - Telegraficzny, dokąd zwróciliśmy się po informacje, komunikuje, że pierwszy tysiąc egzemplarzy nowego spisu abonentów sieci telefonicznej wydrukowany zostanie jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia.

Codziennie z druku wyjdzie po 500 egzemplarzy, które natychmiast będą rozprowadzane między abonentów za pomocą listonoszy. Cena jednego egzemplarza wynosi 200 złotych, jednakże listonosze nie będą inkasowali należności — doliczy się ją do najbliższego bieżącego rachunku abonenta.

Ogółem z pod prasy wyjdzie 17.000 egzemplarzy nowego spisu. Przy okazji dowiadujemy się, że liczba abonentów sieci telefonicznej w Łodzi przekroczyła już 9.000. Na terenie Wielkiej Łodzi znajduje się czynnych ponad 9.000 aparatów głównych i około 3.000 aparatów dodatkowych. W okręgu łódzkim — a więc w Pabianicach, Zgierzu i t.d. — jest około 4.000 aparatów telefonicznych. Nowy spis przydzielany będzie na każdy główny i dodatkowy aparat.

Zeszłego roku o tej porze było w Łodzi około 7.000 abonentów. Przed wojną ilość abonentów wynosiła kilkanaście tysięcy. Po wojnie życie gospodarcze i kulturalne naszego miasta rozrosło się znacznie. Jaka więc jest przyczyna, że tak mało stosunkowo mamy aparatów telefonicznych?

I na to pytanie otrzymujemy wyczerpujące wyjaśnienia.

Pojemność łódzkiej automatycznej centrali telefonicznej wynosi 16—18 tysięcy aparatów. Ale centrala nasza została przez Niemców zdewastowana i nie funkcjonuje jak należy. Stąd tak długie przerwy w słuchawce, zanim usłyszymy sygnał stacji. Stacja automatyczna musi być naprawiona, a do remontu jej potrzebne są części zapasowe, których absolutnie nie posiadamy.

Brakujące części musimy sprowadzić ze Szwecji. Dopóki nie otrzymamy ich, urząd telefoniczny nie może przyjmować żadnych nowych zgłoszeń na założenie aparatu telefonicznego, gdyż aparatu tego nie ma do czego dołączyć.

Kiedy to nastąpi?  
— Nie wcześniej jak za półtora roku — brzmi odpowiedź.

A więc dopiero w 1949 r. łódzka sieć telefoniczna będzie się mogła rozszerzyć i dopiero wówczas bez żadnych ograniczeń obywatele będą mogli zakładać tak bardzo potrzebny telefon. W roku tym, jeżeli wszystko pójdzie jak należy, ilość abonentów może się zwiększyć do 16 tysięcy.

Gdy była mowa o przyczynach du-

giego czekania na sygnał stacji usłyszeliśmy bardzo charakterystyczną uwagę pod adresem naszej publiczności.

— Łódź jest bardzo gadatliwa. Przeciężenie stacji jest znaczne, zwłaszcza w godzinach urzędowych, kiedy to abonentci usiłują się połączyć naraz z wiciu aparatów. Niekompletne urządzenie stacji nie mogą sobie dać rady i dlatego tak długo trzeba wyczekać ze słuchawką w rękę na sygnał. A gdyby mniej pilne rozmowy prywatne odkładano na godziny popołudniowe i wieczorne — utyskiwania abonentów na tak długi wyczekiwanie nie miałyby miejsca.

Więc — może doprawdy dla wspólnego dobra odłożylibyśmy rozmaite „lirki” na wieczór?... (s)

## Dzieci i robotnicy

### dla chorego ślepego chłopca Łabuzińskiego

Do redakcji naszej, napływają ciągle ofiary dla Mieczysława Łabuzińskiego z Piotrkowa, który obecnie znajduje się już w Łodzi, w szpitalu Sw. Antoniego i wkrótce będzie operowany.

Ze szczególnym wzruszeniem, powitaliśmy w dniu wczorajszym gromadkę dzieci z domu przy ul. Nowotki nr. 130, które zebrały na specjalnie zorganizowanym przedstawieniu, sumę zł. 300 i przysły nam ją wręczyć. Dziękujemy Wam jeszcze raz, za dobre szlachetne serduszką!

Dziękujemy także, w imieniu chorego

chłopca i jego Matki, — robotnikom i pracownikom Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr. 4, w Łodzi, ul. Gdańska 163. Przekazali oni na nasze ręce zebraną między sobą sumę — 3635 zł. (trzy tysiące sześćset trzydzieści pięć). Są to pieniądze na które ciężko pracują co dnia i których zapewne nikt z nich nie ma za wiele. Piękny ten uczynek mówi sam za siebie, my zaś możemy tylko dodać, że — nie dziwnym się! Wierzyliśmy zawsze, że serca łódzkich robotników i ich poczucie społeczne — nie mają sobie równych.

## Co usłyszymy przez radio

12.06 Wiad. połudn. 12.10 „Z naszych stron”. 12.25 Aud. dla wst. 12.35 Infante — Tańce andaluzyjskie w wyk. duetu fortepianowego, 13.00 „Z mikrofonem po kraju”, 13.10 Muzyka obiadowa, 14.00 (Ł) Kronika i komunikaty, 14.05 (Ł) Pejzaże muzyczne Ketelbey'a (płyty), 14.30 Przerwa, 15.00 Muzyka taneczna, 15.20 aud. sł. muzyczna dla dzieci młodsz., 15.40 Pieśni z dramatów W. Szekspira, 16.00 Dziennik, 16.20 Recital skrzypcowy, 16.40 „Ze świata radia”, 16.45 Rezerwa, 16.50 Pog. sport. 17.00 (Ł) Mozalka muzyczna, wyk.: Hanna Bielicka i Henryk Rostworowski — piosenki, Franciszka Leszczyńska — fortepian, Zdzisław Suwalski — konferansjerka, 17.35 „Z za-

gadnień świata pracy”, 17.45 Poradnik językowy, 18.00 (Ł) „Wycieczka do Piotrkowa Trybunalskiego” pogadanka w opr. Wincentego Jedrkiewicza, 18.10 Muzyka z płyt, 18.15 (Ł) Felieton sportowy red. Ludwika Szumlewskiego, 18.20 Muzyka z płyt, 18.25 (Ł) Pogadanka Bohadana Julicza pt. „Ważny remont”, 18.30 (Ł) Koncert życzeń (część I-sza), 19.00 Koncert symfoniczny, 19.50 Recenzja, 20.00 „Przy wieczerzy”, 21.00 Dziennik, 21.30 Muzyka, 21.45 Słuchowisko, 22.10 Wiad. sportowe, 22.15 Aud. rozrywkowa, 23.00 Ostatn. wiadom. dziennika radiowego, 23.20 Koncert życzeń (część II-ga), 23.57 Progr. lok. na jutro.

## Niemiec z Łodzi

### głównym oskarżonym w procesie o sowsy mord w Puchaczowie

Wczoraj rozpoczął się w Lublinie przed Rejonowym Sądem Wojskowym proces uczestników potwornego mordu masowego w Puchaczowie, którego ofiarą padły 22 osoby.

Główny inspirator i sprawca mordu Józef Strug, b. granatowy policjant, herszt bandy znany pod pseudonimem „Ordon” został zabity podczas pociągu. Banda jego została rozbita, większość członków poniosła śmierć.

Na ławie oskarżonych zasiadło 8 osób. Główny oskarżony to Ludwik Schmidke niemiecki Łódzki, który w czasie okupacji służył w uprzywilejowanych jednostkach armii niemieckiej. Od r. 1945 był on członkiem bandy „Ordon” i ma na swym sumieniu szereg ofiar. (s)

## Odznaczenie pracowników

### Urzędu Zatrudnienia w Łodzi

W Urzędzie Zatrudnienia w Łodzi odbyła się uroczystość dekorowania Krzyżami Zasługi specjalnie zasłużonych pracowników tej instytucji.

Naczelnik tegoż urzędu ob. Wiktor Swiderski Srebrnym Krzyżem Zasługi udekorował ob. Irene Plich, kierowniczkę oddziału pracy oraz Brawozym Krzyżem Zasługi ob. Władysława Miklaszewskiego, kierownika referatu inwalidzi i młodocianych. (i)

## Za niedbalstwo

### Ministerstwo będzie karać

Ze względu na wielkie ilości paszytów i gryzoni, które niszczą ziarno, Ministerstwo Apropowizacji zarządziło aby w sierpniu — miesiącu kiedy jest najmniej zboża w magazynach i elewatorach — przeprowadzono dezynfekcję tych magazynów w celu zniszczenia paszytów i gryzoni.

Ministerstwo przypomina, iż osoby które zaniedbają dezynfekcji magazynów wskutek czego nastąpią straty, pociągnięte będą do odpowiedzialności cywilnej i karnej.

## Czyj portfel?

Na Pl. Zwycięstwa jeden z przechodniów znalazł w dniu 15 bm. portfel z gotówką i dokumentami.

Uczciwy znalazca odniósł portfel do lokalu III komisariatu M.O., gdzie jest on do odebrania po uprzednim dokładnym określeniu zguby i wymiennieniu ilości znajdujących się w nim pieniędzy. (i)

Andrzej Zański



— Dobry wieczór, Michalino! — zaczął zmiętym trochę głosem.

A jednak choć lata minęły od tamtych czasów, kiedy była jego niewolnicą, magia jego czarnych oczu była wciąż jeszcze urzekająca, skoro Michalina uczuła, że lekko ugięły się pod nią kolana.

Zwałiło się na nią takie mnóstwo, najróżnorodniejszych wspomnień, że aż się pochylała. A tymczasem Tom Hukan pyta dalej.

— Jak ci się właściwie powodzi?

Czuła, że głos zamiera jej w krtani. Zrobiła tylko nieokreślony ruch ręką. Ale, że w ich stosunku ona zawsze była na drugim tylko miejscu więc i teraz, opanowawszy się wreszcie, spytała nieśmiało:

— A jak powodzi się panu?

I to, że zwróciła się do niego przez „pan” nie było bynajmniej chęcią zdemonstrowania, że Tom stał się teraz dla niej kimś obcym, ale wypłynęło raczej z jej niezmiennego psychicznego nastawienia:

że tak, jak kiedyś i teraz również onieśmiela ją ten, ogromny, jeszcze bardziej posępny niż kiedyś pan.

Spojrzała na niego, ale spotkawszy się z jego wzrokiem, opuściła szybko powieki. Zdażyła jednak zauważyć, że Tom — młodzieńczy kiedyś — postarzał się, jak gdyby przybyło mu nie pięć ale piętnaście lat. I że jest jeszcze mniej słoneczny niż ongiś, kiedy przychodził do niej na Krętą. Tylko, że wówczas posępność jego była tylko wynikiem jego usposobienia, dziś zaś Tom wygląda jak ktoś, kto nie jest szczęśliwy.

Lekko ścisnęło się jej dobre, wierne, mądre serce.

— Biedny Tom! — pomyślała.

A i on analizował ją i obserwował uważnie.

Wtedy, kiedy poznał Michalinę, uroda jej była trochę wulgarna. Nie miała w sobie nic z dobrej rasy ta córka majstra murarskiego z dalekiego przedmieścia. Ale lata, które oddzieliły ją od tamtej

godziny — kiedy spotkali się po raz pierwszy na sali dancinowej takiego, popularnego lokalu, przeorały nawskroś całą psychikę dziewczyny.

Berdyszówna zaznała przez ten czas wiele, wiele radości i szczęścia, a jeszcze więcej smutku. Wiele czytała, dokształcała się, dużo cierpiała, a to wszystko razem wzięte urobiło jej charakter.

Odbiło to się również na jej twarzy.

Oblicze Michaliny wyszlachetniało i wysubtelniało — nabrało głębszego wyrazu. I oto Tom Hukan widzi przed sobą nie jakąś tam banalnie przystojną dziewczynę z przedmieścia, ale kobietę już dojrzałą, interesującą: piękniejszą i ciekawszą Michalinę niż tą, od której odszedł, rzuciwszy jej na pożegnanie paczkę banknotów i parę brutalnych słów.

Tom Hukan przecierpiał też najgorszy zawód swojego życia: i kamienne kiedyś jego serce stało się bardziej ludzkie.

Wspomnienie tamtej ordynarnej sceny pożegnalnej nieledwie zawstydziło go. Teraz, kiedy sam zrozumiał, jak wygląda ból bezwzględnej miłości, osądza ją zgola inaczej. Na jego pochwałę przyznać też trzeba, że ma odwagę przyznać się do swojego błędu, i oto teraz wyciągnawszy do niej dłoń powiada:

— Michalino, nieraz już myślałem o tym, ażeby się z tobą spotkać. Wtedy, kiedy rozstawaliśmy się, byłem jeszcze młody, bezwzględny — a zresztą kochałem inną. To że odszedłem od ciebie to

nie moja wina, bo rozumiesz sama, że sercu nie można rozkazywać. Ale przepraszam cię najmocniej, Michalino, że nie umiałem rozstać się z tobą pięknie: że nie postąpiłem tak, jak postąpić powinien prawdziwy dżentelmen!

Michalina Berdyszówna spogląda na niego rozszerzonymi ze zdziwienia źrenicami.

Czy to być może, że Tom — twardy mrukiwy Tom — przemawiać umie takim językiem: miękko, ciepło, przyjacielsko?

Coś znowu chwytła ją za gardło, podczas gdy Tom ciągnie dalej:

— Moja wina polega na tym, że — wybacz mi to określenie — traktowałem cię jak przysłowiowa „dziewczynę, którą się kupuje”. Nie pomyślałem nigdy ani przez chwilę, że jednak i ty masz serce, że możesz kochać i cierpieć przeze mnie! Dopiero kiedy odesłałaś przez matkę paczkę banknotów, ogarnęły mnie pierwsze refleksje, że zbłądziłem. A potem przyszło (mimo wszelkich pozorów świętości) ciężkie i złe życie. I z biegiem lat zacząłem rozumieć cię coraz więcej, Michalino, i coraz bardziej żałować swego błędu.

Delikatnym ruchem ujął ją pod ramię. Drgnęła.

Kiedyś gdy chodzili z sobą razem, nigdy Tom Hukan nie dążył się na podobną serdeczność: jak gdyby wstydzili się swojej kochanki. Dziś mocno przytula do siebie jej ramię i miękko ciągnie dalej:

(D. c. n.)



Dokąd dziś pójdziemy

OSTATNIE DNI GOŚCINNYCH WYSTĘPÓW MARII GORCZYŃSKIEJ I WIADYSLAWY SURZYŃSKIEGO W WIDOWISKU P.N. „MIŁOŚĆ ŚRÓD WLEKÓW”

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Teatr Kameralny gościć będzie od dziś tj. 19 sierpnia Zofię Grabowską i Aleksandra Zabczyńskiego w jednej z najnowszych sztuk francuskich, wielkiego sukcesu scen paryskich — komedii Dulluda „Historia dwu serc” (Tous les deux) w opracowaniu reżyserskim Janusza Warneckiego.

Przedstawienie 11-iej do 13-iej i 15-iej, tel. 123-02.

TEATR TUR

Dzisiaj we wtorek i jutro w środę 2 ostatnie przedstawienia pełnej humoru komedii A. Cwojdziańskiego p.t. „Człowiek za burtą” w wykonaniu znanego komika Władysława Waltera oraz Barbary Zielińskiej i Kazimierza Brodzikowskiego. Początek przedstawienia o godz. 19.30

TEATR „BAGATELA” PIOTRKOWSKA 34

Ostatnie dwa dni komedii Aldo de Benedittiego p.t. „Szkarpłatne róże” z udziałem znakomitego komika Kazimierza Szuberta, Jądwiłgi Baronówny i Bolesława Mierzejewskiego. Początek przedstawienia o godz. 19.30 Kasa Teatru „Bagatela” czynna cały dzień tel. 272-70.

NOWY PROGRAM BALETU PARNELLA

W Teatrze Letnim „Bagatela” Piotrkowska 34, od dnia 20 bm. środa, imponujący ilością poematów tanecznych program (3 części: pierwsza i trzecia o charakterze widowiskowym, druga eksperymentalna — w całości 38 tańców) wzbudził zrozumiałą sensację. Bilety są rozchwytywane. Niewątpliwie występ Parnella stanie się najbardziej atrakcyjnym wydarzeniem artystycznym w naszym mieście.

Początek przedst. o godz. 20-tej. Kasa Teatru „Bagatela” czynna cały dzień, tel. 272-70

Kina

- ADRIA — „Złota maska”
BAKA — „Kochaj tylko mnie”
BAŁTYK — „Piecułuchów”
GDYNIA — „Ukochany”
HEL — „Przygody Nassreddina”
MUZA — „Miłość na lekarstwo”
POLONIA — „My z Kronszladu”
PRZEDWIOSNIE — „Goal”
ROBOTNIK — „Robin Hood”
ROMA — „W górach Jugosławii”
REKORD — „Serenada w dolinie Słońca”
STYLÓWY — „Konik Garbusek”
SWIT — „Kobieta sama”
TECZA — „Konik Garbusek”
TATRY — „Bolek i Lolek”
WOLNOŚĆ — „Bohaterki Pacyliku”
WISLA — „Dziwczęta z baletu”
WŁOKNIARZ — „Wilki morskie”
ZACHETA — „Płonąca Zagiew”
OSWIATOWE — (ul. Piotrkowska 243) — „Obrońca ojczyzny”

WIELKA ZNIŻKA CEN! NA SEZON ZIMOWY PŁASZCZE
damskie zimowe 8400 — 9600 — 12000 — 14000 — 16000 — 18000 — 20000 — 22000 — 24000 — 26000 — 28000 — 30000 — 32000 — 34000 — 36000 — 38000 — 40000 — 42000 — 44000 — 46000 — 48000 — 50000 — 52000 — 54000 — 56000 — 58000 — 60000 — 62000 — 64000 — 66000 — 68000 — 70000 — 72000 — 74000 — 76000 — 78000 — 80000 — 82000 — 84000 — 86000 — 88000 — 90000 — 92000 — 94000 — 96000 — 98000 — 100000

JÓZEF STANKIEWICZ Piotrkowska 18 (sklep w podwórzu) Firma egzystuje od roku 1922

Teatr Letni BAGATELA Piotrkowska 34

Dzisiaj po raz ostatni „SZKARŁATNE RÓŻE” z udziałem znakomitego komika Kazimierza Szuberta, początek przedstawienia o godz. 19.30. Kasa Teatru „BAGATELA” czynna cały dzień, tel. 272-70

Teatr Kameralny Domu Żołnierza ul. Daszyńskiego 34.

DZISIO GODZ. 19.15 po raz pierwszy gościnnie wystąpią Zofia Grabowska i Aleksander Zabczyński w komedii M. Dulluda „HISTORIA DWU SERC (Tous le deux) w reżyserii JANUSZA WARNECKIEGO

Kasa czynna od godz. 11-iej do 13-iej i od 15-iej. Tel. 123-02.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

LECZNICA lekarzy specjalistów Piotrkowska 3, tel. 216-48, 10-19. 24335

DOKTOR REICHER — Specjalista: weneryczne, skórne, pociowe. Południowa 26. 24524

Dr LUSZKIEWICZ choroby kobiece. Legionów 3 — 6 od 4 — 6. 24583

Dr ZAURMAN, Specjalista skórne, weneryczne 8-10 5-7. Nawrot 8. 24390

Dr MARKIEWICZ Gustaw weneryczne, skórne. Piotrkowska 109-6, tel. 13-852. 25003

Dr GLAZER skórno-weneryczne 5-8. Andrzeja 26. 24386

Dr PIWECI Aleksander choroby weneryczne, skórne, weneryczne Piotrkowska 35 przyjmuje 3-6. 24501

Dr LIBO Aleksander choroby uszu, gardła, nosa. Daszyńskiego 6. 8-10, 4-6. tel. 101-50

Dr CHECIŃSKI choroby weneryczne Piotrkowska 157, 7-8, 3-6. 24332

Dr HORECKI choroby zoiądka, kiszki, wątroby. Narutowicza 35 przyjmuje 4-6, telefon 206-99. 25502

Dr ŚWIĘCIŁO Zawadzka 38. Akuszeria i choroby kobiece. 24485

Dr RÓŻYCKI specjalista chorób kobiecych akuszeria. Przyjmuje 2-6. Legionów 9 tel. 166-29. 25521

Dr PIESKOW nerwowe, wewnętrzne, elektrowstrząsy 3-5. Zawadzka 6. 24392

Dr MIRSKI akuszeria, choroby kobiece. Zermorskiego 37 tel. 257-23 24343

Dr ŻURAKOWSKI specjalista weneryczne, skórne, moczopięciowe. Piotrkowska 33. 12-6

Dr LENCZEWSKI choroby kobiece i akuszeria, Sienkiewicza 51 3-7. 24374

Dr KOWALCZYK choroby weneryczne, Zermorskiego 41. 7-8, 3-6. 24336

Dr KOWALSKI MICHAŁ specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Al. 1 Maja 3 przyjmuje 8-10, 4-7. 25271

Dr RATAJ ŻURAKOWSKA weneryczne, skórne kobiet, kosmetyka. Piotrkowska 33. 12-6. 24340

LEKARZ - Stomatolog Juliusz Markiewicz wznowił przyjęcia. Andrzeja 40, tel. 180-67. 25159

LECZ. ZĘBOW. Pracownia zębów sztucznych. Piotrkowska 8. Tel. 264-21. 24393

DR J. PENSON, Piotrkowska 56, tel. 260-49 powrócił. 25670

LEKARZ-Dentysta Czesława Lewińska Piotrkowska 225, powróciła tel. 156-55. 25669

STARSZY FELCZER Stefan Galuba, długoletni praktyk szpitala skórno-wenerycznego. Główna 82-75 od g. 19-iej. 24460

AKUSZERKA Wojtasiewicz, abiturientka Warszawskiej Kliniki profesora Gromadzkiego przyjmuje - Pomorska 43. 24348

Kupno — sprzedaż KUPIE 2 większe piece żelazne Kopernika 45-8

NAJKORZYSTNIEJ kupisz, sprzedasz, zamienisz zegarek, obrączkę, pierścionek w sklepie: 11-go Listopada 3. 24405

SPRZEDAM nawijarkę szosłkę. Kilińskiego 164 — 34 od 16 — 18.

WŁOSIANKĘ poleca najtaniej Wytwórnia Włosianek „Promień”, Łódź Sienkiewicza 63. 2530

SREBRNO — złom kupuje w każdej postaci firma B. Kantor i H. Zielińska, Łódź, Grand Hotel. 25127

MOTOCYKL 200 cm Zündapp — do sprzedania lub zamiany na 500 cm. Wiadomość „Precisious Radio” — Sienkiewicza 2. 25371

POPULARNY Skład Mebli S. Gabala - Powełczyk, Łódź, ul. Dr. Próchnika 1 (Zawadzka), tel. 175-75, poleca najtaniej meble biurowe, sypialnie, stołowe, gabiny, kuchnie, tapczany, stoly, krzesła, fotele i łóżka, wykonania solidne i punktualne. 24784

KUPIMY farby, nitro, olej, stolarski i ściniki kretonów do ubierania lalek. Wytwórnia zabawek Celoza Bandurskiego 14. 25577

ROWER damski sprzedam, Południowa 24-29, godz. 8-9 wieczór. 25585

KUPIMY natychmiast rozplątać graficzny. Zgłoszenia: Film Rysunkowy, Kilińskiego 210. 25586

SAMOCZOD 3-tonowy okazjnie sprzedam. Rzgowska 79. 25587

KREDENS stołowy z podwoju wyjazdu korzystnie sprzedam Piotrkowska 124-6. 25588

SPRZEDAM nową teczkę, świnią skórą, Narutowicza 19, Luba sklep 25589

MASZYNE krawiecką L. Singer 31 klasy i damską sprzedam, ul. Napierkowskiego 13-2. 25590

SPRZEDAM motocykl DKW na chodzie 300-ka Krucza 26, Gortak. 25591

LEICE sprzedam prawie nową, wiadomość 11-go Listopada 47. (sklep galanterijny). 25592

SPRZEDAM maszynę do szycia „Pfa” damską, ul. Składowa 20-4. 25593

KUPIE krosno angielskie szerokie z maszynką oferty pod „Krosno”. 25594

DOMEK nadający się do remontu sprzedam. Wiadomość Rzgowska 91 (Rzeźnik). 25595

SAMOCZOD Opel Olympia limuzyna 4 drzwiowa. Do sprzedania Piotrkowska 49 dozorca. 25596

MIKROSKOP nowoczesny kompletny (immersja) optyka Zeissa — sprzedam Gdańska 44-20a, godz. 4-6. 25597

PO ŻŁ 6.500 wózki dla dzieci isportowe dostarczane solidnie, wykonana. Pracownia M. Rosławowski. Łódź, Kilińskiego 87. 25581

MAGIEL tanio sprzedam, tel. 212-64. Można obejrzeć Bandurskiego 14 — dozorca. 25645

KROSNO tkackie mechaniczne Angielskie 54 cale do sprzedania wiadomość w redakcji.

PIANINA — fortepiany, kupuje — sprzedaje, — stroi — reperuje — poleca — przewozi firma Czajkowski, Łódź, Piotrkowska 86-3, telef. 103-75. 25683

CZĘŚCI samochodowe w dużym wyborze „Opel”. Poleca sklep Nawrot 8, Wilczyński. 25647

ROWER w dobrym stanie sprzedam wiad. Ruda Pab. Orłowska 4-6. 25685

MOTOCYKL nowy 250 cm. sprzedam Kamienna 18 w podwórzu. 25684

FUTRO męskie liry, kolnierzy wydra, nowe — sprzedam. Srebrzyńska 81-8, po godz. 16. 25682

SPRZEDAM maszynę ręczną pończosniczą Dawidki Edward Ruda Pab. Kolejowa 15. 25662

URZĄDZENIE sklepowe do sprzedania Legionów 1 (sklep galanterijny) wiadomość 10-12. 25661

PLAC-las w Uzdrowisku koło Łodzi i Willa 6-cio pokojowa z placem na Wiśniowej Górze do sprzedania. Wiadomość Zachodnia 66-13a. Godz. 3-4pp. 25660

RADIO super z okiem sprzedam Wolna 13-1 (przy Limanowskiego). 25659

Różne

ARTYSTYCZNE tkonie garderoby. Podnoszenie oczek. Szolimowa Ładwiga, Piotrkowska 30. 24511

ZDJĘCIA do legitymacji amatorskie wykonuje najszybciej, najtaniej Legionów 1. 25263

SIOSTRA-masażystka z długoletnią praktyką szpitalną, wykonuje zabiegi i masaż lecznicze, Al. 1 Maja 52-12. 25596

ZAGUBIONO leg. PKP Solarek Jan, Nowe Zakowice 17. 25603

15.8. 47. godz. 7-8 rano zaginął pies (suczka) ostrowlosy jamnik. Za wysokim wynagrodzeniem proszę o przyprawienie do domu. Sienkiewicza 63-5, Dr Mokrzycki, telefon 132-70. 25598

ZGINĘŁA 14.8. mała suczka, żółta, pinzererek mieszany. Odprowadzić za wynagrodzeniem Wólczanska 230-40 25597

ZAGINĘŁA czarna suczka pinzererek. Proszę odprowadzić za wynagrodzeniem. Ruda Pabianicka, Kolejowa 15. 25597

BRZYCZESY specjalnie wykonuje Łódź, Piotrkowska 176-12. 25674

ZAGINĄŁ pies, czarny Cyter, odprowadzić za wynagrodzeniem Justyński, Limanowskiego 11. 25673

ZGINĄŁ mały pierek — ostrowlosy terier — ku dlaty, biały w czarne latki. Laskawy znalazca, proszony jest o odniesienie ZA NAGRODĄ pod adres: Chelmy pod Zgiezmem, ul. Zagajnikowa 12-14 — Ogrodnictwo fir. Brodacz. 25672

ZAGINĄŁ seter (suka ang. wyżeł) 15.8. w okolicy dworca Kalkieskiego. Odprowadzić za wynagrodzeniem Narutowicza 18, pytać dozorca. 25671

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBA 5 murarzy i robotników jako samodzielna grupa do robót budowlanych, Piotrkowska 60-62.

POTRZEBNI zbrojarze Zgłoszenia ul. Daszyńskiego 30-6, II pi. godz. 9-16. 25687

POTRZEBUJE gospodi do dwójga osób! Referencje pożądane. Radwańska 25-4. 25654

POTRZEBNA pomoc do mowa, Zachodnia 34-8a. 25617

MASZYNISTKI, korespondentki, sekretarki uczą się stenografii biurowej, księgowości. Zapisy — Kursy Centralnego Związku Stenografów i Maszynistek Rzeczypospolitej Polskiej. Piotrkowska 83, Kilińskiego 50. 25619

POTRZEBNA zdolna reparać na maszynę, Narutowicza 19, Luba sklep. 25620

POTRZEBNA kobieta do dziecka Narutowicza 19, Luba sklep. 25621

DOM dziecka w Helenówku poszukuje wykwalifikowaną kucharkę i pomoc w kuchni. Zgłaszać się Helenówek, Krajowa 15. 25622

POTRZEBNA pomoc do mowa z gotowaniem. Zgłaszać się 11-go Listopada 94-12. 25623

POSZUKUJE pomoc do mowa do dziecka. Konięcznie referencje. Iwańska Centrala Zbytu, Traugutta 9-5. 25624

POTRZEBNA pomoc do mowa Nawrot 7-7 godz. 9-11 i 6-9. 25648

POTRZEBNA dziewczyna do sklepu, 11 Listopada 78, Pasztecziarnia. M. Obcowska. 25649

POTRZEBNA dziewczyna do dziecka. Zgłoszenia Wschodnia 70-59 od 8-3-iej. Goldminc. 25651

POTRZEBNA pomoc do mowa od zaraz, Łódź, Zawadzka 6-32. 25651

POTRZEBNY chłopiec Zakład Blacharski, Piotrkowska 189. 25652

POMOC domowa potrzebna warunki dobre. Piotrkowska 145125. 25653

POMOCNICA domowa na pół dnia potrzebna Kilińskiego 49-28. 25657

POTRZEBNA gospodyni do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa. Referencje konieczne wiadomość Sokalska Narutowicza 28 (galanteria). 25679

POTRZEBNA pomoc do mowa zaraz Piotrkowska 33-62. 25656

POTRZEBNA pomoc do mowa na stałe Legionów 6-8. 25655

Poszukiwanie pracy

PIELĘGNIARKA poszukuje pracy do dzieci od dwóch miesięcy w domu kulturalnym. Oferta pod „Pielęgniarka”. 25637

ZAJMĘ się prowadzeniem domu u 2-ch lub 3-ch osób. Oferta pod „Osoba”. 25638

SZOFEK-Mechanik czerwone prawo jazdy poszukuje pracy. Oferta pod „Szofer”. 25639

DROGERZYSTA przyjmie pracę od 1 listopada Łódź, Kościuszki 99-10. 25640

SAMODZIELNY krawiec poszukuje pracy Zgierska 40, Lisowski Marian. 25681

MŁODA poszukuje pracy dorywczej 3-4 godz. dziennie do załatwiania spraw na mieście. Oferta pod „Młoda” „Prasa”. Piotrkowska 55. 25680

Nauka

KROJU, szycia męskiego, damskiego wyucza Kursy Instytutu, Przemysłowo - Rzemieślniczego. Zapisy Jaracza 14, miesz. 8. 25627

KURSY kroju i szycia przy Instytucie Przemysłowo - Rzemieślniczego. Zapisy — Sienkiewicza 89. 25627

DYREKCJA Gimnazjum i Liceum dla Dorosłych przy WSGW w Łodzi przyjmuje zapisy kandydatów od 20 sierpnia br. w godzinach od 16-19 w kancelarii Szkoły przy ul. Nowotki 16. 25636

KURSY samochodowo-motocyklowe — zapisy Wólczanska 27. 25413

Lokale

POKOJU umeblowane niekremującego poszukuje natychmiast. Dzwonić 118-40. 25510

KAWALER poszukuje pokoju bez używalności kuchni. Oferty pod „pokoje”. 25488

SAMOTNA poszukuje pokoju sublokatorskiego Dzwonić od godz. 8-16 206-66 wewn. 7 — Ela. 25626

ODDAM Pokój za zwrotem kosztów remontu Minerska 32 (Spokojna) Zdrowie. Tel. 173-41. 25626

POSZUKUJE mieszkania pokoju z kuchnią, śródmieście. Koszty zwracam. Piotrkowska 169. Zegarmistrz. 25627

OBJEKT fabryczny wraz z mieszkaniem bez względu na miejscowość poszukiwany. Oferta „Dzierżawa lub kupno”. 25628

ODSTĄPIE sklep w Hali Gajera wiadomość na piórkowskiego 9, Wedliniarna. 25629

POSZUKUJE 2 pokoje z kuchnią z wygodami, w centrum wszelkie koszty manipulacyjne zwrócę, tel. 169-63. 25630

ZAMIENIE pokój słoneczny w śródmieściu na 1 pokój z kuchnią za zwrotem remontu. Oferta pod „Wygoda”. 25631

ZAMIENIE duży pokój z kuchnią w śródmieściu na 2-3- lub 4 pokoje podobne. Koszty remontu zwracam. Oferta „Śródmieście”. 25632

ODSTĄPIE sklep. Wiadomość Łódź, Napiórskiego Nr. 9 Perliński. 25679

POSZUKUJE pokoju sublokatorskiego u starszej pani. Dobrze zapłać. Oferta do „Prasy” Piotrkowska 55 „Poszukuje”. 25678

SKLEP (andersola) z mieszkaniem do odstąpienia. Zgierska 17. 25677

ODSTĄPIE sklep przy Piotrkowskiej natychmiast, wiadomość Piotrkowska 200-14. 25676

Zagubione dokumenty

SKRADZIONO dowód osobisty, kartę rejestracyjną, książkę obrotową Nr 1, kopie rachunków Łaziński Bolesław Kłodko, Kollataja 6. 25495

UNIEMIAM zagubione, zaświadczenie RKU-Łódź, dowód osobisty Gurfinkele Abram, Wschodnia 35. 25490

ZAGUBIONO leg. Zw. Zaw. PPS i decyzje mieszkaniową i inne dokumenty Zaleski Czesław Gdańska 4. 25601

ZAGUBIONO palcówki i inne dokumenty. Rychelewski Nikodem, Pow szechna 15. 25602

UNIEMIAM zagubione zaświadczenie (oryginał) Państwowej Sreńnej Szkoły Budowlanej we Lwowie na nazw. Ignacego Zdanowicza. 25604

ZAGUBIONO wojskowa leg. służbowa Nr. 156, leg. na odznaczenie, zaświadczenie demobilizacji, zaświadczenie z oddziału Leśnego oraz 2 leg. tramwajowe ser. B na nazw. Anny i Władysława Bratos, 1 Maja 59-6. 25605

ZAGUBIONO dowód osobisty, kartę rejestracyjną, leg. Zw. Zaw. i kontrolkę fabryczną Kaczmarek Jan, Odyńska 10. 25643

ZAGUBIONO książkę rejestracyjną, dwie leg. tramwajowe, zaświadczenie meldunkowe, świadectwo moralności Sikorski Jan, Północna 23-42. 25644

ZAGUBIONO kartę rej. RKU-Łódź, rachunek na 25 kg. przędzy wystawiony przez Cech w Pabianicach na nazw. Grodzki Waclaw oraz kartę rej. RKU-Lask i inne dokumenty Grze gorczyk Antoni Żelów pow. Lask. 25688

UNIEMIAM zagubione kartę RKU Turek, kartę rozpoznawczą, inne Lament Michał Turek 3-go Maja 12. 25688

ZAGUBIONO wszystkie dowody i kartki żywnościowe 15.8. Sinicka Maria, Nowotki 3. 25665

ZAGUBIONO dowód osobisty, zaświadczenie repatriacyjne i kartę RKU miasto Łódź Wiśniewski Stanisław Łódź Klonowa 6-1. 25665

ZAGUBIONO palcówki i inne dokumenty Oleszczak Jadwiga Konstancynów, Laska 8. 25665

UNIEMIAM zagubioną legitymację Nr 318 Bonarek Jan Komisarz Ziemiński w Sandomierzu. 25664

ZAGUBIONO dowód osobisty i legitymację z cedru krawców. Wojcik Tadeusz, Zagranicza 37-1. 25663

ZAGUBIONO kartę repatriacyjną wyd. w Lignicy. Zasina Józef, Tar-gowa 14. 25606

ZAGUBIONO kartę w meldowania z Gluchozów, Maciejak Jan, Belpoteczna 13. 25607

UNIEMIAM zagubioną kartę rej. RKU Sieradz, dowód osobisty Kubik Michał, Sieradz, Kolonia Rączków. 25608